

# ognisko

miesięcznik Kręgu Instruktorów  
im. Andrzeja Małkowskiego

**gdańsk** rok I — wrzesień 1981 nr **4**



JABŁUSZKO 81

*27 września - 42 rocznica  
powstania Szarych Szeregów*

Wspomnienia z obozów, wypraw i wycieczek w góry, na jeziora, do puszczy są zwykle tematem rozmów w harcerskim gronie, u schyłku lata, kiedy rozpoczyna się rok szkolny, a liście zaczynają powoli żółknąć i opadać na ziemię. Jest tak z pewnością i w tym roku, zwłaszcza, że tegoroczna Akcja Letnia była tak inna niż jeszcze rok, czy dwa lata temu. Obok obozów niczym nie różniących się od tych po stokroć krytykowanych, zgrupowaniowych gigantów, charakterystycznych dla minionego okresu, pojawiły się obozy KIHAM-owskie, znacznie bliższe harcerskiemu ideałowi obozowania: mniejsze, niekoedukacyjne, samodzielne programowo i kwatermistrzowsko samowystarczalne. Jest o czym wspominać i jest o czym dyskutować. Ale środowiska "małkowszczaków" ożywia jeszcze inny ważny temat: Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" i ich w nim udział. Harcerze rozpoczęli swą służbę w gdańskiej hali "Olivii" jeszcze przed przyjazdem delegatów, pełnili ją w trakcie całej I tury obrad i kontynuują ją w trakcie przerwy między turami. Nie zabraknie ich i podczas II tury. Wychodząca w czasie Zjazdu gazeta "Głos Wolny" w notatce pt. "Korpus pomocniczy" tak opisuje ich pracę:

"Instruktorzy ci zjechali do "Olivii" niemal z całej Polski, niektórzy wprost z obozów letnich. Dzięki wzorowej dyscyplinie stanowią zwarty korpus pomocniczy, nader przydatny w sprawach organizacyjno-porządkowych, takich jak składanie tysięcy świeżo wydrukowanych materiałów zjazdowych, i roznoszenie ich wśród delegatów, informacja, obsługa powielaczy, spełnianie roli gońców i tragarzy. Przewinęło się ich przez "Oliwię" około 80. Są pogodni i uczynni."

Są wśród nas 3 osoby z Górnego Śląska, 2 z Wrocławia, 2 z Poznania, ktoś z Łodzi, ktoś z Warszawy, ktoś z Krakowa, reszta to miejscowi z Gdyni, Sopotu i Gdańska. Atmosfera harcerskiego zbratania w służbie. Wszyscy pracują w stanie lekkiego uniesienia płynącego z przekonania o wielkości Sprawy, której w szary, harcerski sposób służymy. Chodzimy spać równo z delegatami, nieraz o drugiej, trzeciej w nocy; wstajemy dwie godziny wcześniej.

Robimy swoje i czujemy się potrzebni - to wspaniałe uczucie i wystarczyłoby za wszystkie podziękowania. A jednak było nam miło kiedy w końcowym przemówieniu Lech Wałęsa podziękował "pięknym harcerkom i harcerzom" za pracę a Biuro Organizacyjne swoją wdzięczność wyraziło stosownym napisem na wielkiej świetlnej tablicy wiszącej nad Prezydium, na której już wcześniej pojawiło się bardzo pochlebne dla nas hasło "Kręgi im. A. Małkowskiego - szansa Odrodzenia Harcerstwa".

Chciało by się aby nie pozostało ono jedynie grzecznościowym komunałem.

redaktor

# Kiham gdańsk

## Kręgi im. Małkowskiego

Gdyby trzeba było przedstawić bardzo syntetycznie cele działania naszych kręgów ująłbym to tak: chodzi nam o przywrócenie harcerstwu wartości, które tradycyjnie ruch ten znamionowały, a które zagubiono, bezmyślnie lub z premedytacją, w poprzednich latach:

### Przykład osobisty instruktora

---

Uważamy, że jest to podstawowa zasada harcerskiego systemu wychowawczego. Instruktorów obowiązywać muszą nawet ostrzejsze normy postępowania niż harcerzy - dotyczy to przede wszystkim Prawa Harcerskiego - wszystkich dziesięciu jego punktów. Instruktorów musi obowiązywać stała praca nad sobą - ważnym ich zadaniem jest samodoskonalenie się i samowychowanie. Ta elementarna metoda harcerskiego oddziaływania we współczesnym ZHP została powszechnie, naszym zdaniem zatracona.

### Rzetelny stosunek do własnego dorobku metodycznego, tradycji i historii

---

W poprzednich latach całkowicie zafałszowano historię Harcerstwa. Stałemu uaktualnianiu powinien ulegać program działania Związku, nikomu natomiast nie wolno fałszować historii poprzez przemilczanie niewygodnych faktów lub skrajnie tendencyjną, koniunkturalną ich interpretację. W dalszym ciągu w ZHP pełnią ważne funkcje osoby odpowiedzialne za fałszerstwa w tej dziedzinie, nie ma zaś wśród nas szeregu osób odsuniętych niesłusznie od działalności. W tym miejscu wspomnieć należy też o sprawie Prawa i Przyrzeczenia Harcerskiego. Uważamy, że nie wolno zmieniać lekko- myślnie ich brzmienia.

Chcemy zachować ciągłość tradycji, nie zatracić nic z tego, na co złożył się trud i znojna służba Ojczyźnie poprzednich pokoleń Polaków. Jeżeli w świadomości społecznej i tradycji harcerskiej mocno zakorze- nione jest Przyrzeczenie zaczynające się od słów "Mam szczerą wolę ..." to nie zmieniamy pochopnie jego formuły, bez racjonalnego uzasadnienia. To samo dotyczy Prawa Harcerskiego. W tekście obowiązującym obecnie brak jest, występujących w większości uprzednich redakcji, zobowiązań harcerza m.in. do prawdomówności, karność, pogody, troski o rodzinę.

Ktoś powie - zmiany te uchwałyły jednak kolejne Zjazdy ZHP. Jest to prawda. Jednak Zjazdy te odpowiedzialne są również za praktyczny zanik działal- ności wychowawczej w większości drużyn ZHP, za jego fasadowy, nieauten- tyczny w zbyt wielu środowiskach kształt.

ciąg dalszy na str.13

## roczny bilans

23 października 1980r. powstał Krąg Instruktorów Chorągwi Gdańskiej im. Andrzeja Małkowskiego. Zatem pierwszy rok działania kręgu dobiega już końca. Zbliży się pora podsumowania dokonań. Okazją do tego będzie Sejmik Kręgu, który odbędzie się 24 października 1981r. o godz. 10 w Pałacu Młodzieży w Gdyni przy Placu Kaszubskim / wejście od ul. Żeromskiego / Trzeba sobie będzie na nim odpowiedzieć na szereg pytań. Co zrobiliśmy a czego nie, chociaż powinniśmy. Czego nie chcieliśmy, a czego nie daliśmy rady zrobić? Co zyskało całe Harcerstwo a co nasze drużyny? Czy to co zyskaliśmy rekompensuje poniesione nakłady naszej energii? Wreszcie najważniejsze pytanie: Co robić, jak działać aby rok następny przyniósł więcej konkretnych efektów?

We wspólnym poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania muszą wziąć udział wszyscy druhowie poważnie traktujący swoją przynależność do Kręgu. Tylko bardzo ważne okoliczności opisane w raporcie mogą usprawiedliwić nieobecność na tym Sejmiku. Z pozostałymi, którzy nie stawiają się i swej nieobecności rzeczowo nie usprawiedliwią będziemy musieli się rozstać. Rozstaniemy się również z tymi, którzy sądzą, że wymóg bezwzględnego przestrzegania Prawa Harcerskiego zawarty w naszym Regulaminie to tylko cicha formuła.

Najważniejszym zadaniem czekającym nas na Sejmiku będzie prócz wytyczenia kierunku dalszego marszu wybór tych, którzy mają w tym marszu przewodzić, a więc Rady i Komendy Kręgu.

Jesteśmy kręgiem skupiającym przedstawicieli wszystkich harcerskich pokoleń. Są wśród nas tacy, którzy pamiętają dobrze czasy Andrzeja Małkowskiego, są instruktorzy z okresu międzywojennego, i z czasów okupacji, z drugiej połowy lat czterdziestych, z fali popaździernikowej odnowy i wreszcie tacy, którzy swe Przyrzeczenie składali w latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych. Każde z tych pokoleń ma nieco inne doświadczenia, każde wnosi do wspólnej skarbnicy inne przemyślenia wynikające ze specyficznych przeżyć w latach swej harcerskiej inicjacji i instruktorskiej dojrzałości. Ta różnorodność to nasze bogactwo. Rzecz w tym aby go nie zmarnować. Dlatego wydaje się właściwe aby Radę Kręgu stanowili instruktorzy reprezentatywni dla poszczególnych pokoleń i grup a przy tym mający zdolność analitycznego postrzegania rzeczywistości i wykorzystywania swej wiedzy i doświadczenia dla roztrzymania problemów niesionych przez życie. Rada ma być ciałem programującym działalność Kręgu w okresie mię-

# Kiham gdańsk

## SKANDAL W LEŚNEJ HUCIE

Otrzymaliśmy do wiadomości kopię listu dh-a Waldemara Sopka do Komisji Instruktorskiej przy Komendzie Hufca ZHP Gdańsk-Wrzeszcz-Oliwa. List opisuje skandaliczne wydarzenia, które miały miejsce w zgrupowaniu obozów w Leśnej Hucie.

Ponieważ nie jest to pierwszy docierający do nas sygnał mówiący o wątpliwych kwalifikacjach etyczno-moralnych i metodach wychowawczych kadry pełniącej funkcje w tym Hufcu, zdecydowaliśmy się list ten z niewielkimi skrótami opublikować.

Dnia 2 sierpnia 1981 r. na terenie Zgrupowania Obozów Harcerskich Hufca ZHP Gdańsk-Wrzeszcz-Oliwa w Leśnej Hucie doszło do ostrego konfliktu, którego konsekwencją było dyscyplinarne zwolnienie z zajmowanych funkcji oboźnego podobożu dh pwd Romana Koprowskiego i phm Waldemara Sopka z funkcji komendanta podobożu. Przyczyną powyższego stanu był konflikt trwający już od połowy turnusu i nasilający się z każdym dniem, którego bezpośrednią przyczyną było zajście na stołówce spowodowane interwencją oboźnego dh Koprowskiego, kiedy to zabrakło chleba dla harcerzy. Dh Koprowski zwrócił się z prośbą do oboźnego zgrupowania dh pwd Jacka Tarłowskiego aby wyjaśnił harcerzom co jest przyczyną braku chleba i czy będzie podany na kolację. Oboźny zgrupowania po rozmowie z komendantką zgrupowania oświadczył, że chleba nie ma i nie będzie.

Po kilku minutach przyszła komendantka zgrupowania hm Szypowicz i powtórzyła słowa oboźnego zgrupowania. Wówczas to dh Koprowski wstał i powiedział: "dość już tego". Po tych słowach komendantka zgrupowania wydała w sposób budzący wiele zastrzeżeń polecenie aby dh Koprowski i dh Zakrzewska wynieśli się z terenu zgrupowania do godz. 22<sup>00</sup>. Obie wymienione wyżej osoby udały się do podobożu. W międzyczasie znalazło się trochę chleba i harcerze przystąpili do jego konsumpcji. W pewnym momencie harcerze jedząc, przerwali kolację i udali się do obozu. Obosiście będąc sam wzburzony nie zorientowałem się w celowości poczynań harcerzy, sądząc, iż po najedzeniu się zakończyli posiłek. Po powrocie do podobożu, stwierdziłem, że cały stan osobowy samorzutnie zaczął się pakować mimo moich interwencji i po 15 minutach wszyscy harcerze stali na placu apelowym. Na teren podobożu przychodzi komendantka zgrupowania wraz z kwatermistrzem wydając dzieciom polecenie, aby udały się na kominek. Polecenia tego harcerze nie wykonali stwierdzając, iż w razie wyjazdu dh Koprow-

# Kalendarium

Rozdział II "W walce o Niepodległość"

SIERPIEŃ 1914

W Galicji wielu drużynowych i starszych skautów wprost z obozów letnich wstępuje do Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego. W Warszawie skauci pełnią dyżury w siedzibie organizującego się rządu narodowego. Organizacja Młodzieży Narodowej organizuje obozy wojskowe, w których licznie biorą udział skauci. Spotyka się to z dezaprobatą Naczelnej Komendy Skautowej.

PAŹDZIERNIK 1914

NKS zakazuje skautom udziału w nabożeństwach i manifestacjach urzędzanych z okazji rocznic powstań narodowych. Członek NKS ks. Lutosławski określa zarówno powstania jak i ich obchody jako szkodliwe dla sprawy Polski, gdyż drażnią one Rosję. Gro drużynowych podpisuje list domagający się usunięcia Lutosławskiego z NKS. W odpowiedzi zostają zawieszoni w funkcjach i zdegradowani. Tworzą oni wówczas niezależny Wydział Rady Drużynowych, który kieruje pracą przytłaczającej większości dotychczasowej organizacji.

1914/15

Powstaje w Warszawie Związek Skautek Polskich. Skautki ćwiczą się w terenoznawstwie i samarytance, szyją konspiracyjnie ubrania i bieliznę dla Legionów.

Zima 1915

Powstaje Polska Organizacja Skautowa z Naczelną Komendą w Piotrkowie, a później w Radomiu. POS popierał wstępowanie skautów do Legionów i zorganizował łączność pocztową między społeczeństwem a legionistami.

CZERWIEC 1915

ch.

W trakcie nocnej wycieczki zostaje aresztowany przez policję rosyjską 22 harcerzy z Warszawskiej Drużyny Harcerzy, których zesłano następnie do Charkowa. W dalszych miesiącach miały miejsce kolejne aresztowania.

KONIEC 1915

Prorosyjska polityka NKS powoduje kolejny rozłam. Prawie połowa drużyn odrywa się od NKS i przystępuje do POS.

2 MAJA 1916

Naczelna Komenda Skautowa i warszawskie drużyny Polskiej Organizacji Skautowej łączą się przyjmując nazwę Związek Harcerstwa Polskiego.

MAJ 1916

Poznań. Po procesji Bożego Ciała władze niemieckie aresztują skautów, którzy brali w niej udział w mundurach i ze sztandarami śpiewając pieśni patriotyczne.

1-2.XI.1916

W Warszawie na wspólnym zjeździe łączą się ZHP, POS i ZSP w jedną organizację o nazwie Związek Harcerstwa Polskiego. Przewodniczącym zostaje ks. Jan Mauersberger.

# Kiham gdańsk

1916

Rozwija się harcerstwo polskie na terenie Rosji. Całością kieruje Naczelnictwo Harcerskie ze St. Sedlaczkiem na czele. Działają chorągwie moskiewska, piotrogradzka i kijowska.

POCZĄTEK 1917

W działającym w zaborze rosyjskim ZHP, wyodrębniają się Główne Kwatery: Żeńska i Męska. Ukazuje się książka Bronisławy Zienkiewiczówny "Związek zuchów czyli młodych harcerzy - podręcznik dla instruktorek prowadzących gromady zuchowe."

1918

Wskutek prześladowań ze strony nowych władz zanika praca harcerska w Rosji, schodząc do podziemia lub zamierając w związku z masową repatriacją.

29-30.VI.1918

Kraków. Posiedzenie Związkowego Naczelnictwa Skautowego z udziałem przedstawicieli wszystkich polskich organizacji skautowych. Utworzono Biuro Skautowe, które zwołuje Zjazd do Lublina.

1-2.XI.1918

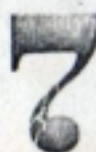
Zjazd zjednoczeniowy. Łączą się wszystkie cztery polskie organizacje skautowe: zaboru pruskiego, rosyjskiego, austriackiego oraz z terenu Rosji. Powołano Naczelną Radę Harcerską. Wybrano przewodniczącym ks. Jana Mauersbergera. Zjednoczona organizacja przyjmuje nazwę Związek Harcerstwa Polskiego liczy około 24.4 tys. harcerzy i 9 tys. harcerek.

w tym z :	harcerzy	harcerek
Królestwa Polskiego i Litwy	10500	4 500
Wielkopolski	2 900	800
Małopolski	3 500	1 700
kresów Wschodnich i Rosji	7 500	2 000

Na wieść o zajęciu Lwowa przez Ukraińców przerwano obrady. Większość delegatów ochotniczo wzięła udział w odsieczy dla miasta.

Ópracowano na podstawie "Historii Harcerstwa Polskiego" Wacława Błażejewskiego.

Ciąg dalszy nastąpi



## JABŁUSZKO '81

Kilka faktów, liczb i nazwisk dotyczących tegorocznej Akcji Letniej gdańskiego Kręgu im. A. Małkowskiego.

Pierwsze zgrupowanie obozów Kręgu im. A. Małkowskiego zlokalizowane było nad jeziorem Wieckim w Jabłuszkach. Komendantem był hm PL Witold Lech Rusiniak, kwatermistram p hm Dariusz Glapiak. Instrukctorem do spraw programowych była dh-na p hm Ida Rusiniak, a pomocnikiem kwatermistrza Jasio Rusiniak. W zespole zabudowań Komendy Zgrupowania obozowały również zmieniające się co tydzień drużyny lekarki: dr Jarzymowska, Kamińska i Rzeplakowa oraz pan kierowca.

Na Zgrupowanie składały się trzy samodzielne obozy: żeński - "Piastowisko", męski - "Pasięki" i kurs drużynowy - "Kuźnia". Komendantką "Piastowiska" była p hm Ewa Borkowska, kwatermistrzynią - org Małgorzata Bryłowska, obożną Katarzyna Polańska - wszystkie trzy studentki /2PG, 1UG/. Wsparciem dla komendy był zastęp "Wieszczyc" złożony prawie wyłącznie z instruktorek - licealistek. W "Piastowisku" obozowały 29 Gdańska Drużyna Harcererek im. Szarych Szeregów "Kotwica" z Wrzeszcza, 69 Gdańska Drużyna Harcererek z Brzeźna oraz 40 Gdynia Drużyna Harcererek im. hm PL Olgi Małkowskiej. Łącznie 50 uczestniczek.

Komendant "Pasięki" - p hm Andrzej Buller, szef sztabu org Jacek Zaucha, obożny org Maciej Karmoliński, plutonowi: p wd Jan Pastwa, pionier Jarosław Kurki, org Wojciech Białecki, org Jan Maciej Zaucha, kwatermistrz w dr Włodzimierz Subczyński. W "Pasięce" obozowały 36 Gdynia Drużyna Harcerzy im. hm Lucjana Cyłkowskiego, 16 Gdańska Drużyna Harcerzy im. Andrzeja Małkowskiego oraz 90 Gdynia Drużyna Harcerzy im. inż. Tadeusza Kwiatkowskiego. W sumie blisko 70 uczestników.

"Kuźnia" jako obóz kursowy miała najliczniejszą kadrę: komendant hm Krzysztof Bruski, z-ca komendanta drużynowy chłopców (Boru) p hm Marek Stępa, drużynowa dziewcząt (Dąbrowy) p wd Elżbieta Gruszczynska, obożny p wd Marek Adanczyk, kwatermistrz p hm Przemysław Wojtkiewicz oraz p hm Witold Czura, p wd Zbigniew Hołuj, p wd Tomasz Jakusz. 40 uczestników i uczestniczek rekrutowało się w głównej mierze z pięciu hufców trójmiejskich oraz po jednej kursantce z Kartuz i Działdowa.

Przez pewien czas w "Pasięce" a następnie w "Kuźni" obozował dh "Srebrny Lis" - p hm Edward Wołucki, ostatni przyboczny "Czarnej Trzynastki" wileńskiej Drużyny Harcerzy.



# Kiham gdańsk

Jako bardzo korzystny z wychowawczego punktu widzenia fakt należy odnotować duże zróżnicowanie zawodowe członków kadry. I tak było w Jabłuszku: 2 emerytów, 1 taksówkarz, 1 kleryk, 3 inżynierów, 1 nauczycielka, kilku innych pracowników umysłowych oraz studenci Politechniki, Uniwersytetu i Akademii Medycznej w Gdańsku a także po jednym z AGH i WAT-u. Obozy trwały od 15 lipca do 8 sierpnia. Prowadziły osobne kuchnie, zbierały się wieczorami przy osobnych ogniskach i realizowały zupełnie niezależne programy szkolenia.

W dniach 24-26 lipca Jabłuszko było jednym z czterech miejsc, w których spotkały się w warunkach obozowych KIHAM-owskie drużyny z całego kraju.

W Miasteczku Złotowym, którego gospodarzem był phm Witold Czuraj postawiły swoje namioty 70 Warszawska Drużyna Harcerzy, 100 Wrocławsk Drużyna Harcerzy "Puszcza" im. R. Szwartwegera, 5 Zakopiańska DH im. Klimka Bachledy, reprezentacje trzech drużyn z Białej Podlaskiej, harcerze szczepu "Czwartacy" z Gdańska oraz jeden instruktor 24 KDH "Harnasie" z Krakowa. Złotowe dni wypełniły uczestnikom gry, zabawy i dyskusje przygotowawcze /po części zaimprovizowane/ przez organizatorów.

Do wspomnień ze Złotu jak i całego Zgrupowania w Jabłuszku wrócimy jeszcze w następnym numerze.

red.

## List do redakcji

Każdy z nas zna zapewne zasadę "jeśli chcesz naprawiać świat zacznij od siebie".

Jest to zasada szczególnie ważna dla dzisiejszych instruktorów, gdyż jeżeli chcemy stworzyć prawdziwe harcerstwo musimy być najlepsi. Dzisiaj chciałam się zastanowić nad bardzo piękną choć rzadką cechą - jest nią tolerancja.

Czy tolerancja może być przywilejem tylko jednej strony. Jestem osoba niewierząca i bardzo rozgoryczył mnie fakt, iż z racji mojego światopoglądu pozbawiona zostałam możliwości uczczenia 70-lecia harcerstwa wspólnie z wszystkimi druhnami i druhami.

Czy naprawdę obchody tak ważnej uroczystości musiały ograniczyć się do mszy? Czyż my, niewierzący, nie możemy być harcerzami nie tylko tymi "na codzień" ale i tymi "od święta"? My także pragniemy, bliższy, wyczyszczeni, uśmiechnięci stanąć wspólnie z wszystkimi harcerzami w szeregu i z dumą słuchać gdy mówią "o, to ci co chcą prawdziwego harcerstwa". Pomyślcie o tym i pomyślcie o nas.

A.S. /nazwisko i adres znane redakcji/

ze str 15

Forma sprawdzenia się dla każdej harcerki.

Co potrafię, czy poradzę sobie rzeczywiście wtedy, gdy liczyć mogę tylko na siebie, nogi odmawiają posłuszeństwa, a przede mną kilometry rozpoczętej wędrówki, gdy ręce bolą od rąbania drzewa, gdy łyzy płyną strumieniem przy rozdmuchiwanie ognia ...

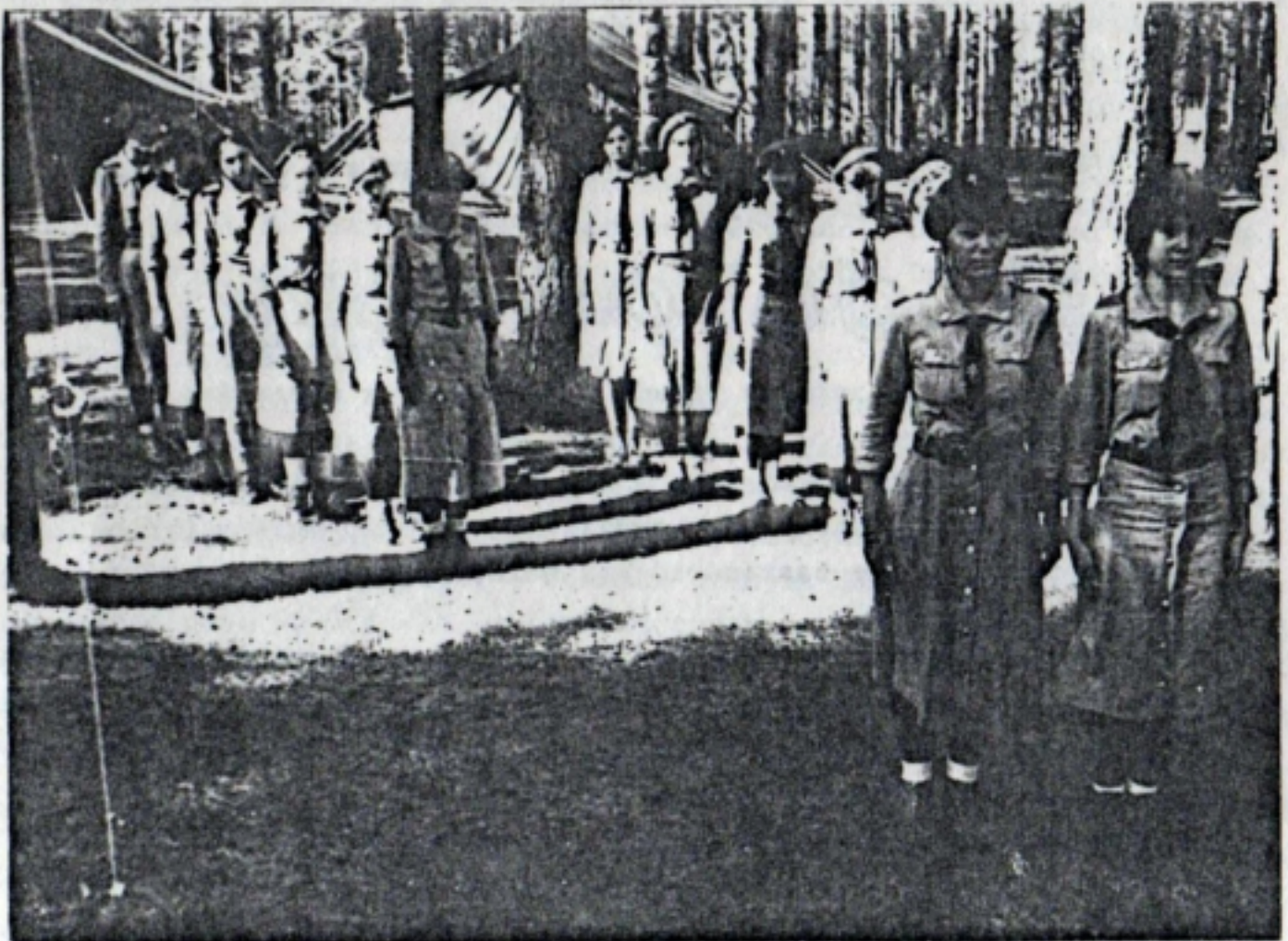
Dlatego Złot.

Kraina uśmiechów, tak wszystkim potrzebnej pogody ducha, krzepionej wspaniałą aurą pozostawiła w sercu otwartą ścieżkę dla nowych przyjaźni...

Harcerstwo żeńskie, dopiero teraz naprawdę to odczuliśmy, to wielki skarb. Trzeba go wydobyć i dobrze chronić, po to, aby zapewnić dziewczętom naturalność i swobodę pamiętając, że:

"... Ze wszystkich czterech świata stron, z daleka  
Nowego nawołuje świat człowieka,  
Nam go siostry tworzyć trzeba,  
Błogosław nam Panie z Nieba "

phm EWA BORKOWSKA



„Dąbrowa” na oboju „Kucni” Pierwszy z lewej zastęp „PAJĘCZYNA”, obok „WRZOSY”. Podobóz męski nosił nazwę „BOR” i składał się z zastępów „ORŁÓW”, „BOBRÓW”, „ŻBIKÓW”, „SĘPÓW”.

# Kiham gdańsk

ze str 5

skiego i dh Zakrzewskiej opuszczają wraz z nimi teren zgrupowania. Otrzymałem polecenie od komendantki zgrupowania, aby wydać dzieciom rozkaz by udały się na kominek. Polecenie przekazałem, spotykając się z całkowitą jego odmową ze strony harcerzy. Komendantka zgrupowania zaczęła straszyć dzieci naganami, które będą się za nimi ciągnęły do końca ich pobytu w szkole. Widząc bezskuteczność swojego postępowania dh Szypowicz oświadczyła, że dh Koprowski i dh Zakrzewska mogą pozostać do dnia jutrzejszego, do czasu przyjazdu komisji z Komendy Hufca. Pozostawiając konflikt otwarty dh komendantka zgrupowania wraz z dh kwatermistrz opuściły podobóz. Po dłuższej dyskusji z uczestnikami obozu udało się nam uciszyć wzburzenie harcerzy jak również nakłonić ich do tego, aby udali się na spoczynek do namiotów, po czym my także udaliśmy się spać.

Podsumowując powyższy dzień śmiem zauważyć, iż przyczyny tego konfliktu powstały już w dniu 1 sierpnia br. kiedy to zamiast planowanego i omawianego w tym dniu na odprawie /ogniska z okazji 37 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego odbyła się zabawa dla zuchów - w oczach uczestniczących instruktorów "pijacka libacja orkiestry". O zabawie tej komendantka zgrupowania powiadomiła nas w ostatniej chwili motywując sprowadzeniem przez szefową kuchni orkiestry na swoje urodziny. Przed oficjalnym otwarciem urodzin orkiestra ta zgodziła się urządzić zabawę dla zuchów na co zgodzili się instruktorzy kolonii zuchowej i wprowadzili dzieci do świetlicy. Niestety stan orkiestry upajał bawiących się oparami alkoholu wydobywającymi się z zapijaczonych ust. Decyzja była jednoznaczna. Po 10 minutach impreza została przerwana, dzieci udały się na spoczynek. Nie przeszkodziło to orkiestrze, komendzie zgrupowania i zaproszonym gościom w libacji słyszanej do późnych godzin nocnych przez całe zgrupowanie. Efektem libacji były odwiedziny komendantki zgrupowania i dh kwatermistrz w stanie niezupełnie trzeźwym w naszym podobozie w celu złożenia przyspieszonych o 3 dni życzeń urodzinowych dh Koprowskiemu

Komendantka zgrupowania dh-na Szypowicz nie kryła się ze swoim stanem nieważkości co odpowiednio było skwitowane przez harcerzy. Jest tu jeszcze jeden fakt godny uwagi a mianowicie: libacja zapoczątkowana w świetlicy zgrupowania rozprzestrzeniła się na teren izolatki w związku z czym zuch Jacek Święcicki mający temp. 38<sup>o</sup> C nie został przyjęty do izolatki i odprowadzony do kolonii zuchowej.

W poniedziałek 3 sierpnia br. w godzinach rannych wraz z dh Koprowskim i dh Zakrzewską zameldowałem się u komendantki zgrupowania z prośbą o pisemne potwierdzenie wydanego ustnie rozkazu o zwolnienie z obozu ww.

ciąg dalszy na str.12

ze str 11

instruktorów. Po chwili dh Koprowski został wyzwany od gówniarzy, szczepniaków i otrzymał polecenie opuszczenia pokoju komendantki. W rozmowie z dh Szypowicz dowiedziałem się, że dh Zakrzewska została wyrzucona przez przypadek. Jej ten rozkaz nie dotyczy. Do obiadu czekaliśmy na przyjazd komisji. Około godz. 13.00 komendantka zgrupowania poleciła nam zadzwonić do Komendanta Hufca. Rozmowa z dh Mikołajczakiem była utrzymana w tonie wybitnie służbowym i w końcowych fragmentach w zasadzie była jego monologiem. Dh Koprowski otrzymał polecenie udania się do Gdańska. Ja natomiast zostałem powiadomiony, że mam stanąć przed komisją instruktorską za wykorzystywanie dzieci do realizacji własnych interesów. Po tej rozmowie postanowiliśmy skontaktować się z NSZZ "Solidarność" Oświata i powiadomić ich o zaistniałej sytuacji. Świadkiem tej rozmowy była telefonistka.

W związku z odwołaniem z funkcji oboźnego dh Koprowskiego nie miałem możliwości zaproponowanego przez komendantkę zgrupowania i komendanta hufca następcy. Nie widziałem możliwości prowadzenia dalej obozu z jedną instruktorką bez upoważnienia do opieki nad dziećmi, przy jednoczesnym pogarszaniu się stanu mojego zdrowia. Wydałem więc rozkaz o pozostaniu dh Koprowskiego w obozie. W chwili gdy dh Szypowicz dowiedziała się o telefonie do "Solidarności" wpadła do pokoju pielęgniarki i wyzwała dh Koprowskiego ordynarnie stosując takie określenia jak: gówniarz, szczepniak, "wytrzymaj sobie wasy od mleka" oraz obrażając matkę dh Koprowskiego w obecności kilku instruktorów. Po tym incydencie dh Koprowski opuścił teren zgrupowania. Około godz. 19.00 na teren zgrupowania przybył komendant hufca dh Mikołajczak wraz ze swoim zastępcą dh Zamiarą. Po jednostronnym rozpatrzeniu sprawy to znaczy po rozmowie z komendantką zgrupowania wraz z nią skomponował rozkaz zawierający decyzję natychmiastowego opuszczenia przez dh Koprowskiego i mnie terenu zgrupowania, który został odczytany na specjalnym apelu zgrupowania w obecności wszystkich harcerzy podczas naszej nieobecności. W słownym komentarzu rozkazu uzasadnił swoją decyzję fałszywymi i niesprawdzonymi wiadomościami posuwając się nawet do przedstawienia nas jako złodziei żywności. Padały tam słowa niezbyt wybredne i tendencyjne, zmierzające do oczerznienia nas. Posadzono nas o założenie Komitetu Obrony Poszkodowanego, włamania do magazynu kuchennego, oraz podanie mylnej informacji "Solidarności" o braku zainteresowania Komendy Hufca naszą sprawą w związku z okresem urlopowym. Na potwierdzenie fałszywości zarzutów komendanta Hufca posiadam podpisany przez telefonistkę opis mojej rozmowy z "Solidarnością". /.../

p hm Waldemar Sopek

ze str 3

Taki jak był ZHP takich i posyłał delegatów na swe Zjazdy. Nieraz może nawet z dobrymi chęciami, ale bez znajomości tradycji ZHP, bez zrozumienia istoty Harcerstwa. Często brakowało niestety i tych dobrych chęci.

Błędem minionych ekip kierownictwa ZHP było też, naszym zdaniem, odejście od 5-stopniowego systemu stopni harcerskich oraz ich tradycyjnego nazewnictwa, na zasadzie - złe, bo tradycyjne.

## Samodzielność programowa i organizacyjna Związku

Swój ideał wychowawczy Harcerstwo określa w Prawie i Przyrzeczeniu. Krótko możnaby określić, że sprowadza się on do przyzwoitego człowieka, dobrego patrioty, aktywnego obywatela. Ten ideał wychowawczy stanowi podstawę naszej umowy społecznej - daje nam prawo społecznego działania. Inne, szczegółowe rozwiązania programowo-organizacyjne muszą być dokonywane, choć z uwzględnieniem opinii różnych grup społeczno-politycznych jednak zdecydowanie samodzielnie, nie pod dyktando kogokolwiek. To samo dotyczy doboru kadry kierowniczej Związku.

Nigdy nie pogodzimy się z tym, że przy wyborach władz naszej społecznej wszak organizacji, decydujący głos miałyby mieć ktokolwiek inny poza naszym Związkiem.

Przy okazji wspomnieć należy o dającym się słyszeć gdzieniegdzie zarzucie, że Kręgi im. A. Małkowskiego oburzają się na ingerencje pracowników aparatu PZPR w pracę ZHP, same zaś działają w myśl wytycznych "Solidarności" lub NZS-u.

Jest to oczywistą nieprawdą. Żebyśmy to jasno sprecyzowali. Jest naturalną sprawą, że instruktorzy ZHP, są w swej pracy inspirowani przez różne siły społeczne - PZPR, "Solidarność", kościół i inne, tkwią bowiem w społeczeństwie, uczestniczą w życiu państwa. Nie może to jednak oznaczać, że te inne siły społeczne bezpośrednio kierują pracą Związku lub jego ogniw.

Oczywistą jest sprawą, że Harcerstwo nie powinno podlegać władzom oświatowym, choć szkoła winna być naszym naturalnym partnerem w działalności wychowawczej.

## Tolerancja światopoglądowa

W związku ze spotykanymi wątpliwościami należy jasno sprecyzować, że Kręgi im. A. Małkowskiego nie stanowią "ruchu katolickiego w ramach ZHP". W swym działaniu staramy się natomiast realizować w praktyce zasadę pełnej tolerancji, wobec światopoglądu naszych harcerzy.

ciąg dalszy na str.14

ze str 13

Oczywiście większość z nas, tak jak większość polskiego społeczeństwa, to katolicy. Są jednak wśród nas również osoby innych wyznań oraz niewierzące.

Przy okazji tego tematu podkreślić należy, że właściwie rozumiany harcerski ideał wychowawczy bliski jest temu, co kościół określa postawą dobrego chrześcijanina.

Powyższe sprawy mają dla nas znaczenie zasadnicze. Nieraz spotykamy się z pytaniem, czy dążymy do rozbitcia ZHP? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. Jedność ZHP ma dla nas ważne znaczenie. Wielokrotnie w ciągu ostatniego roku dawaliśmy temu wyraz praktycznym działaniem. Jasno jednak trzeba powiedzieć, że nadrzędnymi w stosunku do jedności organizacyjnej są nasze pryncypia ideowo-wychowawcze.

Społeczeństwo nie może zostać raz jeszcze oszukane. Sprawa kształtowania postaw nowego pokolenia Polaków jest sprawą zbyt ważną, by pozwolić na dalsze jej partaczenie.

hm Krzysztof Bruski

czł. Rady Porozumienia KIHAM

## "roczny bilans" - c.d. ze str. 4

dzy Sejmikami, podejmującym decyzje o znaczeniu strategicznym, wypracowującym stanowisko naszego kręgu w sprawach dotyczących całości Harcerstwa poruszanych na forum Porozumienia KIHAM. Rada musi być więc miejscem, w którym dokonywać się będzie synteza przemyśleń wszystkich skupionych w kręgu grup. Pracami Rady kierować będzie jej Przewodniczący.

Natomiast cała władza wykonawcza musi być skupiona w ręku Komendanta Kręgu. On będzie powoływał i zwalniał swoich zastępców i komendantów rejonów; będzie decydował o udziale Kręgu w takich czy innych akcjach będzie wyznaczał reprezentacje i odpowiedzialnych za wykonanie; będzie oceniał działalność członków Kręgu i decydował o zaliczeniu służby.

W pracy swej Komendant liczyć się będzie musiał z jednym tylko ograniczeniem - jego działania muszą być zgodne z celami Kręgu określonymi przez Sejmik. Organem powołanym do orzekania czy poczynania Komendanta właściwie temu służą jest w okresie między Sejmikami - Rada Kręgu.

A więc dobrze zastanówmy się kogo z naszych środowisk wysunąć na kandydatów do Rady, kogo wybrać Komendantem. Niechaj będą to ludzie, którym droga jest idea Prawdziwego Harcerstwa, a więc takiego, które wychowuje młodych, dzielnych, prawych Polaków. Niechaj będą to ludzie mądrzy, rozważni i roztropni, nie pozbawieni wyobraźni ale i umiejący chodzić po ziemi. Niechaj będą sprawiedliwi i odważni. Niechaj będą to po prostu najlepsi z nas.

28 sierpnia zginął tragicznie nasz przyjaciel Stach Czerwiński - instruktor 18 Gdańskiej Wodnej Drużyny Harcerzy im. Żałogi ORP "Orzeł" w stopniu przewodnika, sternik morski, instruktor żeglarstwa, student IV roku prawa UG. Jego ofiarność, pasja w każdej działalności społecznej, żarliwość w poszukiwaniu prawdy i służeniu innym była wzorem dla młodszych, a nawet starszych od niego instruktorów. Był wielokrotnym Komendantem Wyszkozenia Żeglarskiego na obozach wędrownych z młodzieżą, kilkakrotnym instruktorem na obozach przyszłych drużynowych czy przyszłych sterników jachtowych w Pucku, kapitanem wielu rejsów zatokowych i oficerem w rejsach morskich, komendantem na ostatnim zimowisku naszego szczebu.

Dzięki takim jak on doczekaliśmy się sierpnia 80r. Pracował w I drukarni na terenie Stoczni Gdyńskiej, był współtwórcą powstającego NZS-u redaktorem pisma studenckiego "Odnova", członkiem Komitetu Obchodów Rocznicy Konstytucji 3 Maja, wspierał swą działalnością Ruch Młodej Polski. Był wszędzie tam gdzie toczyła się walka o lepszą Ojczyznę, a przede wszystkim lepszych w niej ludzi.

Nie zapomnimy o Tobie Stachu i o tym czemu służyłeś!

Instruktorzy i harcerze  
Szczepu Młody Las

"OGNISKO"-miesięcznik Kręgu Instruktorów Chorągwi Gdańskiej im. A. Małkowskiego

Niniejszy numer zredagowało kolegium w składzie: Roman Ludkiewicz, Stanisław Malinowski org., Aleksandra Marczak org., Mariusz K. Porzeżyński org., Jerzy Skiba org., Marek Stępa phm./red. nacz./, Anna Szymańska, Jolanta Ziętkiewicz org. red. graficzny: Barbara Stępa, red. techniczny: Zofia Kuropatwińska phm

Korespondencję prosimy kierować na adres redaktora: 80-234 Gdańsk, Partyzantów 59a/14

Aktualne numery "OGNISKA" można otrzymać:

w Gdyni u Doroty Czarneckiej, Władysława IV 23/41 tel. 216073

w Sopocie u Aleksandry Marczak, 23 Marca 91c/51 tel. 515916

w Gdańsku u Anny Szymańskiej, Brzeźno, Mazurska 23/25 m. 4 tel. 566734

Na ostatni z powyższych adresów można kierować zamówienia na wysyłkę "OGNISKA" do domów za zaliczeniem pocztowym.

*Do użytku wewnętrznego*

"... I choć czasem jest nielekkie  
Przecież warto być harcerką ..."

Przed oczyma tańczą jeszcze roztoczańskie lasy, usta nucą zasłyszane piosenki, wracają obrazy minionego tygodnia i wierzyć się nie chce, że to już koniec zlotu.

Myśli jednak uparcie biegną tam na wspaniałe szlaki, pod gwieździste niebo Puszczy Solskiej, do ognisk i ciepłych słów wypowiedzianych podczas gawęd i spotkań.

Wciąż czuje się jeszcze ból obtartych nóg, kolan, rąk, zapach dymu od ogniska ...

Jak dobry sen przypominam sobie stojące na placu szkolnym szaro umundurowane szeregi uśmiechniętych dziewcząt.

Ponad dziewięćdziesiąt harcerek z Lublina, Gliwic, Katowic, Warszawy, Białej Podlaskiej, Zielonej Góry i Gdańska zjechało się na 5 ostatnich dni czerwca na Roztocze na I Ogólnopolski Zlot Harcerek.

Zjechało się, by tam spotkać się w żeńskim gronie i zobaczyć jakie jest to NASZE harcerstwo i aby pogadać o tym, jakie być powinno.

Bo o tym, że jednak na pewno inne niż chłopców byliśmy przekonane.

Chodziło teraz o wytyczenie konkretnych dróg do tego, by tę inność wykorzystać z pożytkiem dla obu stron. Czemu inne, czemu oddzielnie ?

Czy źle jest nam razem z chłopcami ? Nie, nie jest źle, ale jakby wbrew naturze. Dziewczyny nie mogą i nie mają dublować pracy chłopców. Stać je na własną drogę, na własne przeżywanie harcerstwa. One harcerską służbę pełnią tak bardzo po swojemu, jakby bardziej angażując się, jakby głębiej ...

Dziewczyny inaczej odbierają otaczającą je przyrodę.

Potrafia nagle w środku wędrowki zadrzeć głowę do góry i zapomnieć o wszystkim, wpatrując się w korony drzew wkraczające w błękit nieba, potrafią cieszyć się napotkaną niezapominajką, myśląc o wszystkich tych, o których nie chce się zapomnieć ...

Nie byłoby to

jednak pełny obraz harcerki gdyby w tym miejscu przerwać tę charakterystykę. Bo równie naturalne jest to, że dziewczyna pragnie być samodzielna, niezależna. To nieprawda, że nie potrafi zbudować kuchni, porąbać drzewa - robi to inaczej niż chłopcy, ale sama, tak zupełnie po swojemu /złośliwi użyliby tu określenia "po babsku"/.

Dlatego Zlot.

Wspaniała przygoda, mnóstwo wrażeń i serdecznych uśmiechów.